

## CHARAKTERYSTYCZNE PRZYMIOTY WIARY

*Wierzę, zaradz memu niedowiarstwu (Mk 9, 2)*

Dzieje ludzkości i życie indywidualne każdego człowieka mogą być rozpatrywane, jako ciągłe poszukiwanie Boga. To poszukiwanie odzwierciedla pragnienie duszy ludzkiej, w której zakorzeniony jest bardzo mocno zmysł wiary. Dlatego, w czasie tej katechezy, chcemy przybliżyć się do tajemnicy wiary, określić jej istotę i charakterystyczne przymioty. Jednocześnie chcemy wskazać na różne postawy; człowieka przed Bogiem i przypomnieć o naszej odpowiedzialności za wiarę innych ludzi.

1. Dramat niewiary rozpoczyna się bardzo często od postawy fałszywej tolerancji, i obojętności religijnej. Wobec presji kultury, która kładzie znak równości między różnymi propozycjami religijnymi obiecującymi zbawienie, trzeba umieć odnaleźć się ze swoją wiarą w Boga, i umieć wskazać na racje, które skłaniają do uwierzenia Bogu. Na przestrzeni historii Bóg objawiał siebie człowiekowi.

Na to Objawienie składają się słowa i czyny Boga. Człowiek przyjmuje Boże Objawienie, czyli to wszystko, co Bóg o sobie powiedział i zaznaczył swoim działaniem. W tym procesie człowiek angażuje swój umysł, wolę i serce, powierzając Bogu swoją przyszłość. Dzieje się tak, gdy człowiek przyjmie prawdę o Bogu, którą On objawia dlatego mówimy, że wiara jest przede wszystkim odpowiedzią na Boże Objawienie. Bóg jest Tym, któremu można i warto zawierzyć. Dla nas - chrześcijan pełnię tego Objawienia przynosi Chrystus. To On ukazuje człowiekowi obraz prawdziwego Boga.

### 2. Przedstawienie prawdy katechizmu

Bóg, który jest nieskończenie doskonały, szczęśliwy i dobry stworzył człowieka, by uczynić go uczestnikiem swego szczęśliwego życia (por. KKK 1). Drogą do osiągnięcia tego szczęścia jest przyjęcie na drodze wiary prawdy o Bogu, a w konsekwencji także prawdy o człowieku. Wiara przekracza ogólny zmysł religijny człowieka.

*Katechizm Kościoła Katolickiego* określa wiarę w następujący sposób: „Wiara jest najpierw osobowym przyłgnięciem człowieka do Boga; równocześnie i w sposób nierozdzielny jest ona dobrowolnym uznaniem całej prawdy, którą Bóg objawił”. Jako osobowe przyłgnięcie człowieka do Boga i uznanie prawdy, którą On objawił, wiara chrześcijańska różni się od wiary w osobę ludzką. Jest więc słuszne i dobre powierzyć się całkowicie Bogu i wierzyć w sposób absolutny w to, co On mówi. Byłoby rzeczą daremną i fałszywą pokładać taką wiarę w stworzeniu.

Dla chrześcijan wiara w Boga jest nieodłączna od wiary w Tego, którego On posłał, „Jego umiłowanego Syna”, w którym całkowicie sobie upodobał; Bóg polecił nam, aby Go słuchać. Sam Pan mówi do swoich uczniów: „Wierzycie w Boga? I we Mnie wierzcie!” (J 14, 1). Możemy wierzyć w Jezusa Chrystusa, ponieważ On jest samym Bogiem, Słowem, które stało się ciałem: „Boga nikt nigdy nie widział, Ten Jednorodzony Bóg, który jest w łonie Ojca, o Nim pouczył” (J 1, 18). Ponieważ On „widział Ojca” (J 6, 46), On sam Go zna i może Go objawić (KKK 150-1 S 1).

**Wiara jest przede wszystkim postawą egzystencjalną.** Daje nam przekonanie o tym, że jesteśmy kochani przez Boga, On uwalnia nas z poczucia samotności, ze strachu przed nicością, uzdalnia nas do zaakceptowania siebie i miłowania innych, dodaje nam odwagi, by z ufnością patrzeć w przyszłość.

W Biblii znajdziemy wiele postaci, które są dla nas mistrzami zawierzenia Bogu. O Abrahamie napisano: „On to wbrew nadziei uwierzył nadziei, że stanie się ojcem wielu narodów, zgodnie z tym, co było powiedziane: *takie będzie twoje potomstwo.* (...) I nie okazał wahania ani niedowierzania co do obietnicy Bożej, ale się wzmocnił w wierze” (Rz 4, 18. 20). Zaufał Bogu i Jego obietnicom, pozostawił swoją ojczyznę

Podobnie Najświętsza Maryja Panna jest tą, która uwierzyła w sposób najczystszy i całkowity. Dlatego w momencie zwiastowania anioł zwraca się do niej: „Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Ci od Pana” (Łk 1, 45). Po zwiastowaniu Maryja wyszła ze swojego małego świata i otworzyła się na Boży plan względem siebie (por. Łk 1, 38). Kiedy stała się Matką Boga, kontynuowała ciemną drogę wiary aż do momentu najstraszliwszego, jakim była śmierć Pana Jezusa na Krzyżu. Jej wiara nie załamała się również wówczas.

Uwierzyć - to znaczy wyjść z sytuacji zamknięcia się w sobie, mieć zaufanie do Boga, być posłusznym Bogu, ryzykować dla Boga, wyruszyć w kierunku obietnic, których „nie widać” (por. Hbr 11, 1), pójść za Jezusem, patrzeć na Jezusa, „który nam w wierze przewodzi i ją wydoskonala” (Hbr 12, 2). Uwierzyć - to przyjąć postawę czynnego przyłgnięcia do Boga tworząc historię ponad tym wymiarem, który jest widoczny tylko dla oka.

Możemy więc powiedzieć, że dla człowieka spotkanie z Bogiem na drodze wiary jest zawsze czymś wspaniałym i wyjątkowym. To skłania nas do modlitwy za tych, którzy przeżywają wątpliwości w wierze, tym bardziej za tych, którzy zaprzestali Go szukać.

#### **a) Wiara jest łaską**

Stwierdzając, że wiara jest łaską mamy na myśli prawdę, że jest ona darem danym człowiekowi przez Boga, który może on zachować dzięki pomocy Ducha Świętego (por. KKK 153-154). Aby uwierzyć nie wystarczy przepowiadanie zewnętrzne, konieczne jest wewnętrzne oświecenie.

Już w Starym Testamencie było obecne mocne przekonanie, że wiara jest owocem inicjatywy Boga. Ta inicjatywa polegała przede wszystkim na traktowaniu Izraela jako Narodu Wybranego i szczególnie umiłowanego przez Boga (por. Pwt 7, 7-9). O wewnętrznym skierowaniu ku wierze, które jest Bożą łaską mówi również Pan Jezus: „Nikt nie może przyjść do Mnie, jeżeli go nie pociągnie Ojciec, który Mnie posłał...” (J 6, 44).

Wiara jest darem Ducha Świętego, który ją uprzedza, podtrzymuje, pomaga w niej wytrwać i wzrastać. To On oświeca umysł, pociąga wolę, kieruje serce ku Bogu. Duch Święty sprawia, że nauka Jezusa Chrystusa zostaje w ciągu wieków przyjmowana z radością i coraz większym zrozumieniem, bez dodawania czegokolwiek, co od Jezusa nie wyszło, co byłoby nieprawdą (por. J 16, 13-15).

#### **b) Wiara jest aktem ludzkim**

Ktoś mógłby sądzić, że skoro wiara jest darem, to być może ktoś go nie otrzymał i dlatego nie wierzy. Trzeba jednakże stwierdzić, że w sercu człowieka granice między wiarą a niewiarą nie są jasno i definitywnie wyznaczone. Opisując

uzdrowienie epileptyka, Ewangelista Marek przedstawia dialog ojca chorego chłopca z Jezusem: „Jezus zapytał ojca: «Od jak dawna to mu się zdarza?» Ten zaś odrzekł: «Od dzieciństwa. I często wrzucał go nawet w ogień i w wodę, żeby go zgubić. Lecz jeśli możesz co, zlituj się nad nami i pomóż nam!» Jezus mu odrzekł: «Jeśli możesz? Wszystko możliwe jest dla tego, kto wierzy». Natychmiast ojciec chłopca zawołał: «Wierzę, zaradź memu niedowiarstwu!»" (Mk 9, 21-24).

W ciągu swojego życia wierzący są kuszeni, by nie wierzyć, oraz niewierzący odczuwają jakiś niepokój religijny, są jakby popychani w kierunku wiary. Ktoś może odczuwać trudności w zidentyfikowaniu swojej wiary; może nawet twierdzić, że nie wierzy - a tymczasem ma wiarę na poziomie wewnętrznej dyspozycyjności i pozytywnego odniesienia do Boga. Komuś innemu wydaje się, że wierzy, ale jego związek z wiarą jest tylko teoretyczny i pozbawiony życia.

Przed wszystkim jednak należy pamiętać, że wszyscy żyjemy jakby pod płaszczem Bożej łaski. Na różny sposób, w zależności od predyspozycji osobowościowych i uwarunkowań kulturowych, Pan Bóg ofiaruje wszystkim dar wierzenia w Niego, przynajmniej w sposób domyślny. Nikt nie jest tutaj wykluczony.

Kto rzeczywiście nie wierzy, uparcie tkwi w stanie niewiary - to oznacza, że świadomie odrzuca swoją współpracę. Czyni podobnie, jak człowiek, który chce ujrzeć światło, a zamyka oczy. Wiara jest jednocześnie darem Boga i zależy od wolnej decyzji człowieka. Bóg się nie narzuca, ale proponuje siebie, szanuje wolność człowieka.

### **c) Wiara opiera się na autorytecie Boga, który jest Prawdą**

Wiara zakłada przyjęcie określonej treści doktrynalnej. Skoro dajemy posłuch ludziom uczciwym i wiarygodnym - tym bardziej wypada posłuchać Boga, który jest samą Prawdą. Powierzyć siebie Bogu oznacza więc przyjąć Jego orędzie, przyjąć naukę przez Niego objawioną i podawaną w sposób autorytatywny przez Kościół (por. KKK 156-157). Wiara nie jest jakimś bliżej nie określonym uczuciem, ani zewnętrzną postawą, ona zawiera w sobie treści, które każdy wierzący powinien coraz lepiej poznawać.

Będąc Słowem Bożym, księgi biblijne przekazują nam Prawdę, którą jest sam Bóg. Będąc dziełem człowieka, odzwierciedlają style literackie epok, w których powstały, jak również przedstawiają nam wiadomości, koncepcje historyczne i naukowe tamtych odległych epok.

Bóg nie objawiał się po to, aby odprowadzić do zbawienia człowieka./.. Tak więc Biblia nie jest podręcznikiem historii powszechnej, podręcznikiem kosmologii lub biologii, chociaż możemy z całą pewnością stwierdzić, że potwierdza wiele prawd naukowych wysuwanych przez te nauki. Widzimy to zwłaszcza na przykładzie archeologii.

Odczytywane w perspektywie wiary, księgi biblijne rzeczywiście podają prawdę o naszym życiu. W tym sensie nie ma w nich błędu. Biblia przekazuje różnorodne wydarzenia i doświadczenia, ale z tego względu, iż jest księgą natchnioną przez Boga, te informacje są swoistego rodzaju tłem do umiejscowienia w przestrzeni i czasie określonych prawd zbawczych. Te prawdy łączą się w sensowną całość. Widzimy całe dzieje ludzkości, jako historię przymierza Boga z człowiekiem, historię skierowaną ku ostatecznemu celowi, który w pełni się zrealizuje w wieczności.

#### **d) Wiara jest wyborem rozumnym**

Z jednej strony, wiara bierze początek od racjonalnego przyłgnięcia do Objawienia; z drugiej, otwiera przed rozumem szerszy horyzont i głębsze zrozumienie rzeczywistości. Tajemnica wiary, chociaż do końca ziemskiego życia pozostaje dla człowieka jakąś tajemnicą, oświeca i nadaje sens wszystkiemu. Wiara „idzie” ponad rozumem, ale rozum prowadzi do wiary, ożywia ją, broni i umacnia. Nie bez przyczyny Chrystus odwoływał się do zdolności rozumowania swoich słuchaczy, którzy „mieli oczy a nie widzieli” i nie rozumieli (por. Mk 4, 10-13).

Niekiedy słyszy się opinie, że wiara jakby zwalniała z obowiązku racjonalnego myślenia, tymczasem wiara chrześcijańska ze swej natury jest otwarta na zrozumienie i bezwarunkowe poszukiwanie prawdy. Wiara właściwie pojmowana zakłada rezygnację z roszczenia by zrozumieć wszystko w sposób wyczerpujący. Wtedy wiara Ducha Świętego. przestałaby być wiarą, stałaby się wiedzą. Dlatego można znać doskonale Pismo święte, być z wykształcenia teologiem, i pozostać człowiekiem niewierzącym. Potrzeba więc umiejętności bezwarunkowego zawierzenia Bogu.

Przed oczami człowieka wierzącego życie jakby nabierało nowego wymiaru. Każda osoba ludzka ma wtedy absolutną wartość - nosi w sobie powołanie do wspólnoty z Bogiem w wieczności. Każdy wymiar życia ludzkiego: duch, ciało, rodzina, społeczeństwo, praca, kultura zyskują swoją pełnię i całościowy rozwój.

#### **e) Wiara jest aktem pokory.**

Wiara człowieka jest uzależniona od jego pokory. W świetle wiary możemy zobaczyć własną bezradność. Wiara oznacza poznanie własnej bezradności oraz ufności w działającą moc Bożą. Tylko wtedy, gdy człowiek uznaje własną bezradność, pozwala działać mocy Bożej.

Człowiek ubogi duchem - to człowiek ogołocony z pewności siebie, to ktoś, kto wie, że nie może i nie powinien liczyć tylko na siebie, na własne siły. Taki człowiek ukierunkowany jest na Boga, nie zakorzenia się w doczesności. Jeżeli czujemy się mocni w sensie naturalnych możliwości, którymi dysponujemy - nasza wiara nie może się rozwinąć i pogłębić. Odczuwając własną słabość, dajemy możliwość interwencji Bogu. Poprzez nasze zranienia Bóg daje nam łaskę pogłębienia wiary. Wiara jako wyraz ubóstwa duchowego ma swój wzór w życiu samego Pana Jezusa.

Wiara to uznanie własnej bezradności, przekonanie, że niczego się nie posiada, że wszystko jest darem od Boga.

Odwrotnością tak rozumianej wiary jest pycha. Człowiek pyszny te wszystkie dary uznaje za coś, co jest jego własne i przypisuje je sobie. Uważa, że wszystko od niego zależy, tak jakby w jego życiu nie było tego nieustającego daru Boga. Oczywiście, wiara jest czymś trudnym. Żyć wiarą to rodzić się na nowo, na nowo zawierzać się Bogu, pomimo wątpliwości; rodzić się do ubóstwa duchowego, do postawy dziecka.

#### **4. Zastosowanie życiowe.**

Od jakości naszych osobistych relacji z Panem Bogiem w Osobie Jego Syna Jezusa Chrystusa zależy całe życie człowieka. Jako chrześcijanie patrzymy na Boga

poprzez Tajemnicę Wcielenia Syna Bożego. Chrystus jakby nieustannie dopingował ludzi wszystkich czasów, aby Go szukali.

Ludzkie postawy wobec tej propozycji mogą być bardzo różne. Możemy być nieprzerwanie zauroczeni Jego Osobą tak, jak Apostołowie, których Chrystus zdobył swoim sposobem nauczania, swoim sposobem „prezentowania się” przed człowiekiem. Zostawili wszystko i poszli za nim. Ten sposób fascynuje. „Wiara szuka zrozumienia (...). dziś. Łaska wiary otwiera „oczy serca” (Ef 1,18) na żywe zrozumienie treści Objawienia, czyli całości zamysłu Bożego i tajemnic wiary, ich związku między sobą i z Chrystusem, który stanowi centrum Tajemnicy Objawionej.

Człowiek wchodzi w dialog z Chrystusem także dlatego, aby poczuć się uspokojonym w swoim sumieniu, może nawet by otrzymać pochwałę za dobre „prowadzenie się”.

Inni ludzie bardzo często odnajdują się w postawie św. Piotra tuż po zaparciu się Jezusa na dziedzińcu pałacu arcykapłana. Wymowna wymiana spojrzeń, której człowiek wolałby nigdy w życiu nie doświadczyć. Zapewniał, że odda życie, a przestraszył się służącej. Człowiek przygnieciony własnym upadkiem, swoją małością, swoją grzesznością, świadomością własnej pomyłki; załamany tym, czego nigdy by się nie spodziewał; przybity uczuciami, które nigdy nie gościły w jego sercu.

Kolejna postawa człowieka to próba rozliczenia się z własnym grzechem. Wspaniale ilustruje to ta scena z Ewangelii św. Jana, kiedy, po tym wszystkim co się wydarzyło, Chrystus pyta trzykrotnie Piotra: Szymonie, czy miłujesz Mnie? (por. J 21, 15-17). Nie przypomina mu jego zdrady, nie robi mu wyrzutów, nie przestrzega na przyszłość, nie zakłada warunków. On jest Osobą zdolną do miłości niezależnie od tego, kim jesteśmy i co się w dotychczasowym naszym życiu wydarzyło.

Cztery postawy wiary wobec Chrystusa, wobec obecności Boga w życiu człowieka: postawa bezwarunkowego entuzjazmu, postawa krytyczna, postawa uświadomienia sobie ludzkiej małości i postawa nieprzerwanej relacji, która jest mocniejsza niż grzech.

Dojrzałe życie chrześcijańskie realizuje się jako budowanie wewnętrznych i autentycznych związków z Bogiem, jest dostrzeżeniem obecności Boga w sobie i obok siebie, a w konsekwencji jest wyrażeniem życia zgodnego z wolą Bożą. W chrześcijaństwie nie chodzi więc o moralizm - jako poddanie się zbiorowi norm i obowiązków narzuconych z zewnątrz, ale chodzi o kroczenie z Bogiem Chrystusem ku Bożemu przeznaczeniu. Moralność chrześcijańska wypływa z miłości Boga, rodzi się z wrażliwości na Boga i z pragnienia Boga (por. J 14, 21-24).

Wiara musi nas uczyć szacunku dla nas samych. Ona będzie wciąż wymagała chodzenia za głosem sumienia; będzie wymagała poświęceń, sumienności; będzie wymagała konsekwentnych wyborów zgodnych z wolą Boga i powrotów do Niego; ale przede wszystkim będzie wymagała czasu dla Boga. Na drodze zbliżania się do Boga, człowiekowi wierzącemu szczególnie potrzebna jest modlitwa, Eucharystia, miłosierdzie, ofiara. Obecność Jezusa jest zasłonięta, pełna zagadek, ale rzeczywista; taka, która pobudza do poszukiwania. I Jezus

pragnie pobudzać to poszukiwanie, ponieważ jest ono dla człowieka czymś podstawowym i czymś naturalnym.

Wymieniając przymioty wiary stwierdziliśmy, że jest ona aktem osobowym, który angażuje wolę człowieka. Dialog wiary między Bogiem a człowiekiem nie jest jednak

czymś wyizolowanym, czymś indywidualnym. Wiara ma charakter wspólnotowy. „Nikt nie może wierzyć sam, tak jak nikt nie może żyć sam. Nikt nie dał wiary samemu sobie, tak jak nikt nie dał sam sobie życia. Wierzący otrzymał wiarę od innych, dlatego powinien ją przekazywać innym. Nasza miłość do Jezusa i ludzi skłania nas do mówienia innym o naszej wierze. Każdy wierzący jest jakby ogniwem w wielkim łańcuchu wierzących. Nie mogę wierzyć, jeśli nie będzie mnie prowadziła wiara innych, a przez moją wiarę przyczyniam się do prowadzenia wiary innych”

Ponadto, wiara może istnieć i rozwijać się tylko we wspólnocie Kościoła. „Kościół jest zatem tym, który wierzy pierwszy, i w ten sposób prowadzi, karmi i podtrzymuje naszą wiarę” (KKK

Warto więc pytać się:

' Jak umacniamy naszą wiarę przez modlitwę, udział w Eucharystii i literaturę religijną?

' Na ile pamiętamy o świadkach wiary, którzy swoją wierność Chrystusowi okupili cierpieniem i śmiercią?

Podziękujmy za dar wiary i prośmy Chrystusa o jej światło dla niewierzących:

*Módlmy się za wszystkich, którzy nie uznają Boga, aby w szczerości serca postępowali za tym, co słuszne, i tak mogli odnaleźć samego Boga.*

*Wszchemogący, wieczny Boże, Ty stworzyłeś wszystkich ludzi, aby zawsze Ciebie szukali, a znajdując Cię, doznali pokoju; spraw łaskawie, aby wszyscy, mimo przeszkód i niebezpieczeństw, dostrzegali znaki Twojej dobroci oraz świadectwo dobrych czynów tych ludzi, którzy w Ciebie wierzą, i z radością wyznali wiarę w Ciebie, jedynego, prawdziwego Boga i Ojca wszystkich ludzi. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.*

*(Modlitwa powszechna z Liturgii Wielkiego Piątku).*